

WIEŚŁAW DASZKIEWICZ (Poznań)

Prawo pokrzywdzonego do wystąpienia w roli oskarżyciela a sanacyjne reformy procesu karnego

I

Kodeks postępowania karnego z 19 marca 1928 r.¹ przyznawał pokrzywdzonemu szerokie uprawnienia w zakresie ścigania przestępstw. Pokrzywdzony mógł wystąpić w roli oskarżyciela nie tylko w sprawach o przestępstwa ścigane w trybie skargi prywatnej, ale także w sprawach publiczno-skargowych. Komisja Kodyfikacyjna R. P. stając na stanowisku, że pokrzywdzony powinien mieć możliwość wystąpienia jako oskarżyciel w sprawach, w których oskarżycielem zasadniczym jest oskarżyciel publiczny, czerpała wzory w pierwszym rzędzie z ustawodawstwa austriackiego i niemieckiego². Oba te usta-

¹ Dz. U. R. P. 1928, poz. 313.

² Prawo osób prywatnych do wystąpienia w roli oskarżycieli w sprawach o przestępstwa publiczno-skargowe nie jest oryginalnym tworem austriacko-niemieckiej myśli prawniczej. Było ono znane w różnych formach jeszcze w ustrojach przedburżuazyjnych. Jeśli zaś chodzi o ustawodawstwa burżuazyjne, to sprawa uprawnień oskarżycielskich osób prywatnych była już żywo dyskutowana we Francji w okresie Wielkiej Rewolucji. W czasie pierwszych rewolucyjnych dyskusji parlamentu, kiedy omawiano nadużywanie prokuratury przez absolutną monarchię, wysunięto postulat nawiązania do wzorów angielskich i uprzywilejowania skargi prywatnej (wniosek reprezentanta ludowego Bergase), co zresztą znalazło później wyraz w ustawodawstwie. Ustawa, która 26 grudnia 1790 r. jako projekt została w imieniu komisji prawodawstwa i wymiaru sprawiedliwości karnej przedstawiona zgromadzeniu ustawodawczemu przez Duporta, a następnie prawie bez zmian przyjęta jako kodeks z 16 września 1791 r., przewidywała wszczęcie przez *juge de paix* postępowania karnego *ex officio* oraz na skutek skargi pokrzywdzonego lub denuncjacji osoby postronnej (*dénonciation civique*). Postępowanie z urzędu mogło być jednak wszczęte tylko w pewnych przypadkach (np. w razie przychwycenia sprawcy na gorącym uczynku). Zasadą było natomiast wszczęcie postępowania na skutek skargi pokrzywdzonego lub denuncjacji obywatelskiej. Od *juge de paix* sprawa przechodziła do *directeur du jury*, do którego należało sporządzenie aktu oskarżenia. W tym celu zobowiązany był on porozumieć się z pokrzywdzonym i denuncjatorem, ci zaś obowiązani byli współdziałać w opracowaniu skargi. W przypadku rozbieżności poglądów każdy z nich sporządzał własny akt oskarżenia. Wyboru aktu oskarżenia dokonywało *jury d'accusation*. Jeśli *directeur du jury* nie dopatrzył się podstaw do wniesienia aktu oskarżenia, pokrzywdzony i denuncjator mogli uczynić to sami. Wszystkie akty oskarżenia kierowane były do *commissaire du roi*, który bądź akceptował je,

wodawstwa, aczkolwiek różnie rozwiązywały problem korektywy państwowego monopolu ścigania, przewidywały wspólnie udział pokrzywdzonego jako oskarżyciela w sprawach o przestępstwa publiczno-skargowe.

Rozwiązanie przyjęte przez Komisję Kodyfikacyjną najbardziej było zbliżone do rozwiązania znajdującego się w austriackiej *Strafprozessordnung* z roku 1873³. Polski kodeks postępowania karnego z roku 1928 za wzorem procedury austriackiej przewidywał instytucję oskarżyciela posiłkowego. W polskim procesie karnym prawo pokrzywdzonego do wystąpienia w roli oskarżyciela posiłkowego ujęte jednak zostało znacznie szerzej niż w procedurze austriackiej. W myśl art. 70 kodeksu polskiego w charakterze oskarżyciela mógł wystąpić każdy pokrzywdzony, niezależnie od tego, czy występował w danym procesie z roszczeniami majątkowymi wynikającymi ze ściganego przestępstwa, podczas gdy w procesie austriackim oskarżycielem posiłkowym mógł być tylko ten, kto występował w procesie karnym jako

badź składał weto. W tym drugim przypadku rozstrzygał *le tribunal de district*. O oddaniu pod sąd decydowało *jury d'accusation*. Oskarżenie przed sądem popierał ustanowiony przy trybunale *accusateur public*. Piecza nad przestrzeganiem prawa należała natomiast do *commissaire de roi*. W przypadku wydania przez ławę przysięgłych werdyktu uznającego oskarżonego winnym zarzucanego mu czynu składał on wniosek o zastosowanie kary. (Por. A. Esmein, *Histoire de la procédure criminelle en France*, Paris 1882, s. 417 nn. oraz N. N. Polanski, *Woprosy teorii sowieckiego ugołownogo procjessa*, Izdatelstwo Moskowskogo Uniwersiteta, 1956, s. 33—34).

Oskarżenie posiłkowe osób prywatnych przyjęło więc już ustawodawstwo francuskie z okresu Wielkiej Rewolucji. W okresie późniejszym system skargi posiłkowej, która została zupełnie porzucona we Francji (*code d'instruction criminelle* z 1808 r. przewiduje tylko oskarżenie publiczne), spotykamy w innych ustawodawstwach burżuazyjnych (np. węgierski k. p. k. z 1896 r., norweski k. p. k. z 1887 r., prawo szkockie), a także spotyka się go w niektórych państwach o ustroju socjalistycznym (Rumuńska Republika Ludowa, Węgierska Republika Ludowa i do roku 1950 Czechosłowacja). W pracy nawiązujemy tylko do prawodawstwa i literatury austriackiej i niemieckiej, bo w krajach niemieckich problem udziału pokrzywdzonego jako oskarżyciela w sprawach o przestępstwa publiczno-skargowe nabrał na skutek specyficznej sytuacji politycznej szczególnego znaczenia, ponadto ustawodawstwo austriackie i niemieckie obowiązywało na ziemiach polskich i poniekąd stanowiło wzór dla ustawodawcy polskiego. Ustawodawstwo trzeciego państwa zaborczego — carskiej Rosji przewidywało udział pokrzywdzonego jako oskarżyciela w sprawach publiczno-skargowych w znacznie węższym zakresie (w myśl art. 3 kodeksu z roku 1864 w sprawach należących do właściwości sądów pokoju, prawo oskarżania przed sądem służyło osobom prywatnym, pokrzywdzonym przez przestępstwo, oraz władzom policyjnym i innym administracyjnym, w granicach wskazanych przez ustawę). Z uzasadnienia projektu Komisji Kodyfikacyjnej R. P. wynika zresztą, że Komisja nawiązała do wzorów austriackich i niemieckich, a częściowo i do węgierskich (por. *Projekt ustawy postępowania karnego z uzasadnieniem i tablicą porównawczą*, Warszawa—Lwów 1926—1927, s. 168—174).

³ Z tych dwóch procedur — austriackiej i niemieckiej — pierwsza przewidywała instytucję posiłkowego oskarżyciela prywatnego, w charakterze którego mógł wystąpić pokrzywdzony, gdy prokurator uchylał się od postawienia w stan oskarżenia (*Subsidiarkläger*), druga — instytucję oskarżyciela ubocznego (*Nebenkläger*).

powód cywilny. Prawo do wniesienia i popierania oskarżenia pokrzywdzony nie uzyskiwał jednak „automatycznie“ przez sam fakt odmowy ścigania lub umorzenia dochodzenia. Pokrzywdzony, jeśli chciał wejść jako oskarżyciel w miejsce uchylającego się od ścigania prokuratora, musiał wystarać się o zezwolenie sądu apelacyjnego na wniesienie skargi posiłkowej⁴. Uzależnienie prawa pokrzywdzonego do wystąpienia w roli oskarżyciela od decyzji sądu opierało się raczej na wzorach zaczerpniętych z niemieckiej *Strafprozessordnung* z roku 1877⁵.

Komisja Kodyfikacyjna przyznając pokrzywdzonemu funkcje oskarżycielskie w sprawach o przestępstwa ścigane w zasadzie przez oskarżyciela publicznego, przyjęła więc system, który rozwinął się w krajach niemieckich na tle specyficznych stosunków politycznych połowy XIX w.

Rewolucja, która w roku 1848 przebiegła Niemcy, nie przyniosła burżuazji niemieckiej i austriackiej panowania politycznego. Engels pisał, że

⁴ W procesie austriackim, jeżeli prokurator odrzucił doniesienie pokrzywdzonego i uchylił się od ścigania (zaraz lub po przeprowadzeniu dochodzenia), musiał zawiadomić o tym pokrzywdzonego, który mógł oświadczyć, że przyłącza się do postępowania karnego i złożyć do izby radnej wniosek o przeprowadzenie śledztwa, izba zaś podejmowała odpowiednią uchwałę. Jeżeli prokurator odstąpił od ścigania po wszczęciu śledztwa, lecz przed wniesieniem lub nawet po wniesieniu oskarżenia do sądu, ale przed prawomocnym postawieniem w stan oskarżenia, wówczas zawiadamiał o tym pokrzywdzonego (powoda cywilnego), który w ciągu trzech dni mógł oświadczyć sędziemu śledczemu, że podtrzymuje ściganie. W przypadku, gdy prokurator zaniechał zawiadomienia, prawo złożenia takiego oświadczenia przysługiwało pokrzywdzonemu (powodowi cywilnemu) w ciągu trzech miesięcy. Oświadczenie to przysyłało wraz z aktami trybunałowi II instancji, który jeżeli uznał, że jest podstawa do dalszego ścigania, wydawał postanowienie o wszczęciu lub wznowieniu śledztwa, albo orzekał oddanie pod sąd. Natomiast jeżeli prokurator odstąpił od oskarżenia po uprawomocnieniu się oskarżenia, wówczas zawiadamiał o tym powoda cywilnego i pouczał go, że ma prawo kontynuować oskarżenie pod warunkiem złożenia w ciągu trzech dni odpowiedniego oświadczenia trybunałowi I instancji (§ 48).

⁵ W procedurze niemieckiej jeżeli prokurator nie uwzględnił wniosku o wniesienie skargi publicznej albo po przeprowadzeniu dochodzenia umorzył postępowanie, musiał o tym zawiadomić wnioskodawcę i podać powody (§ 169). Ten kto złożył wniosek o wniesienie skargi publicznej, jeśli był pokrzywdzonym mógł w ciągu dwóch tygodni (od chwili zawiadomienia) zaskarżyć postanowienie prokuratora do przełożonego urzędnika prokuratury, a gdy ten zażalenia nie uwzględnił, mógł w ciągu miesiąca złożyć do sądu wniosek o rozstrzygnięcie sporu (§ 170). Sąd uznając, że nie ma podstawy do wniesienia skargi publicznej odrzucał wniosek i zawiadamiał o tym wnioskodawcę, prokuratora i podsądnego (§ 172). W razie odrzucenia wniosku wolno było wnieść skargę publiczną jedynie na podstawie nowych faktów lub środków dowodowych (§ 172). Jeżeli natomiast sąd uznał że wniosek jest uzasadniony, postanawiał, iż oskarżenie publiczne musi być wniesione (§ 173). Prokurator obowiązany był uchwałę tę wykonać (§ 173). Pokrzywdzony, który w drodze skargi sądowej zmusił prokuratora do wniesienia oskarżenia mógł przyłączyć się do postępowania w charakterze oskarżyciela ubocznego (§ 435) i jako oskarżyciel uboczny nabywał prawa oskarżyciela prywatnego — § 437. (Uwaga: podana tu numeracja paragrafów została zmieniona w roku 1924).

„burżuazja niemiecka, która dopiero zaczęła stwarzać swój wielki przemysł, nie miała ani siły, ani odwagi, by zdobyć dla siebie bezwzględna władzę, ani też nie stała wobec podobnej naglącej konieczności“⁶. Wydarzenia, jakie się rozegrały w Paryżu w lutym 1848 r. przyspieszyły nadchodzącą rewolucję niemiecką, ale jednocześnie wpłynęły na jej przebieg i charakter. Burżuazja niemiecka, zanim się jeszcze ostatecznie uporała ze swoimi starymi przeciwnikami — w szczególności z absolutną monarchią, feudalną własnością ziemską i biurokracją — musiała zwrócić front przeciw nowemu wrogowi — proletariatowi⁷. „Burżuazja — pisał Engels — przestraszona nie tym, czym był proletariatus niemiecki, lecz groźbą tego, czym się stać zapowiadał, czym już był proletariatus francuski, widziała ratunek w każdym nawet najtchórzliwszym kompromisie z monarchią i szlachtą“⁸. Rewolucja niemiecka roku 1848 nie zakończyła się więc pełnym zwycięstwem burżuazji. To kompromisowe zakończenie rewolucji niemieckiej wytyczyło też kierunek dalszego rozwoju stosunków politycznych w krajach niemieckich. W Prusach burżuazja bojąc się oparcia w demokratycznym ruchu mas skapitulowała ostatecznie przed rządem Bismarcka i jawnie poparła kontrrewolucyjną drogę zjednoczenia Niemiec przy pomocy pruskiej monarchii, jakkolwiek zjednoczenie to oznaczało polityczne wzmocnienie junkierstwa i bankructwo liberalnych nadziei burżuazji⁹. Walka między junkrami i burżuazją zesłała na drugi plan wobec walki burżuazji z proletariatem. W społecznych zaś podstawach państwa pruskiego dokonał się przewrót. Wobec rozwijającego się ruchu robotniczego nie szło o to, aby bronić szlachtę przed naporem burżuazji, lecz o to, aby bronić wszystkie klasy posiadające przed naporem klasy robotniczej. Stara absolutna monarchia stopniowo przerodziła się w nową formę państwa¹⁰. „W państwie tym — jak pisał Engels — rzeczywista władza spoczywała w rękach odrębnej kasty oficerskiej i urzędniczej, samodzielność zaś tej kasty, która zdawała się stać poza obrębem społeczeństwa i niejako ponad nim, nadawała państwu pozory samoistności w stosunku do społeczeństwa“¹¹. Marks charakteryzując to państwo pisał, że było ono „obramowanym formami parlamentarnymi, zmieszanym z dodatkami feudalnymi, ale już podlegającym wpływom burżuazji, biurokratycznie skleconym i policyjnie strzeżonym despotyzmem wojskowym“¹².

Burżuazja niemiecka, popierając ów biurokratyczny aparat państwowy utrzymujący w posłuszeństwie masy ludowe, starała się jednocześnie o stwo-

⁶ Marks - Engels, *Dzieła wybrane*, t. II, Warszawa 1949, s. 312.

⁷ Tamże, s. 312.

⁸ Tamże, s. 313.

⁹ Marks - Engels, *Dzieła wybrane*, t. I, Warszawa 1949, s. 606.

¹⁰ Tamże, s. 610.

¹¹ Tamże, s. 569.

¹² Marks - Engels, *Dzieła wybrane*, t. II, s. 24.

zenie gwarancji zabezpieczających ją przed możliwością nadużyć ze strony funkcjonariuszy tego aparatu. Dążyła ona do stworzenia takich gwarancji, które by ją uchroniły przed wykorzystywaniem przez urzędników władzy w sposób sprzeczny z jej interesami. To dążenie do stworzenia skutecznych gwarancji zabezpieczających przed nadużyciami musiało w pierwszym rzędzie dotyczyć prokuratury. Fakty wykorzystywania dla celów politycznych prokuratury francuskiej oraz próby takiego wykorzystywania prokuratury w krajach niemieckich (znalazły one wyraz w licznych procesach politycznych, jakie prokuratura wytoczyła po upadku rewolucji roku 1848) stały się powodem szczególnych obaw burżuazji, że i w krajach niemieckich dopiero co wprowadzony urząd prokuratorski stanie się narzędziem politycznym rządu, który przecież nie był rządem burżuazyjnym.

Obawy, jakie wiązane były z monopolem skargi publicznej wypowiadano w parlamencie. Podkreślano, że w sprawach politycznych, o nadużycie władzy przez urzędników, bezpodstawne użycie wojska itd., istnieje zawsze niebezpieczeństwo uchylania się prokuratorów od ścigania¹³.

Nieufność do prokuratury znalazła też wyraz w literaturze prawniczej drugiej połowy XIX w. Wielu wybitnych autorów niemieckich wyraźnie mówiło, że prawo osób prywatnych do wystąpienia w roli oskarżyciela ma zabezpieczyć społeczeństwo przed wykorzystywaniem „państwowego monopolu ścigania” dla celów politycznych tej czy innej partii, która za pośrednictwem partyjnego ministra sprawiedliwości mogłaby wywierać wpływ na działalność prokuratury. Niektórzy spośród przedstawicieli nauki niemieckiej zupełnie niedwuznacznie pisali o politycznym znaczeniu prawa obywatela do wystąpienia w roli oskarżyciela w procesie karnym¹⁴. Holtzendorff wprost podkreślał, że posiłkowa skarga prywatna ma praktyczne znaczenie tylko w tych sprawach, w których zazwyczaj istnieje skłonność do jej wniesienia, mianowicie przy przestępstwach politycznych i przeciw prawom obywatelskim, a więc w przypadkach, w których prokurator musi odczuwać nacisk rządzącego reżimu¹⁵. W tym okresie możemy w literaturze prawniczej spotkać żądanie rozszerzenia prawa skargi posiłkowej na każdego obywatela, niezależnie od tego, czy jest on pokrzywdzony.

¹³ Por. Mittermaier, *Die Staatsanwaltschaft, der gegenwärtige Standpunkt der Erfahrungen und Ansichten über ihre Stellung und die Hauptpunkte, auf welche die Sicherung der besten Wirksamkeit der Anstalt gerichtet sein muss*, Der Gerichtssaal, 1858, s. 289.

¹⁴ Por. np. R. Schmidt, *Staatsanwalt und Privatkläger*, Lipsk 1891, s. 31 nn. oraz R. Gneist, *Vier Fragen zur deutschen Strafprozessordnung*, Berlin 1874, s. 36 nn.

¹⁵ F. Holtzendorff, *Die Umgestaltung der Staatsanwaltschaft vom Standpunkt unabhängiger Strafjustiz und der Entwurf einer Strafprozess-Ordnung für den Preussischen Staat*, Berlin 1865, s. 41.

Spośród teoretyków reprezentujących takie stanowisko należy wymienić w szczególności Schmidta¹⁶ i Gneista¹⁷. Gneist, który pisał, że skarga posiłkowa ma być korektywną „państwowego monopolu oskarżenia“, zabezpieczającą prawa obywateli przed nadużyciem prokuratury przez partyjnych ministrów, uważał za najodpowiedniejszą formę posiłkową skargę popularną. Skargę tę łączył on zresztą z ideą samorządu¹⁸.

Do grupy prawników, którzy żądali rozszerzenia praw oskarżycielskich na każdego obywatela należał także Meyer, który wprowadzie był przeciwnikiem skargi posiłkowej, lecz jako zwolennik sądowego zmuszenia prokuratora do wniesienia oskarżenia i instytucji oskarżenia ubocznego uważał, że prawo złożenia do sądu wniosku o rozstrzygnięcie sporu z prokuraturą powinno przysługiwać nie tylko pokrzywdzonemu, ale każdemu obywatelowi¹⁹. W gruncie rzeczy przyjęcie posiłkowej skargi popularnej proponował również Holtzendorff, wyrażając pogląd, iż subsydiarna skarga „prywatna“ powinna być przyznana w jak najszerszym zakresie nie tylko tym, którzy są bezpośrednio pokrzywdzeni, i to zarówno w sprawach o przestępstwa przeciwko osobom prywatnym, jak i przeciwko państwu²⁰.

Warto wreszcie przypomnieć, że sądowe wymuszenie skargi publicznej i instytucja skargi ubocznej wprowadzone zostały do niemieckiego kodeksu z roku 1877 w wyniku kompromisu między stanowiskiem rządu i parlamentu. Przedłożony parlamentowi przez rząd projekt procedury karnej przewidywał udział pokrzywdzonego w bardzo szczupłym zakresie, a mianowicie w ograniczonych przypadkach (tylko w sprawach o przestępstwa wnioskowe) przewidywał posiłkową skargę prywatną. W parlamencie natomiast dążono do rozszerzenia praw osób prywatnych i ograniczenia „państwowego monopolu ścigania“²¹. Ostateczne uregulowanie korektywy „państwowego monopolu ścigania“, jakie znalazło się w §§ 169—175 było z kolei kompromisem między stanowiskiem Reichstagu i Bundestagu. *Reichsjustizkommission* proponowała, aby prawo złożenia wniosku o przewidziane w § 170 rozstrzygnięcie sądowe przyznać każdemu, kto złożył do prokuratora wniosek o wniesienie

¹⁶ R. Schmidt, op. cit., s. 32 nn.

¹⁷ R. Gneist, op. cit., s. 37 nn.

¹⁸ Binding, który określił pracę Gneista jako „najniebezpieczniejszą książkę o zagadnieniach karno-procesowych“ pisał, że gdyby wprowadzić w życie koncepcje Gneista, to do odpowiedzialności karnej mógłby pociągnąć przed sąd „dłużnik — wierzyciela, przepojony nienawiścią komunista — szanownego obywatela, nie nie warty czeladnik — surowego majstra, zdrajca kościoła — godnego szacunku duchownego, ... rozdrażniony poddany — niewyrozumiałego zwierzchnika“. (K. Binding, *Die drei Grundfragen der Organisation des Strafgerichts*, Lipsk 1876, s. 4—5).

¹⁹ H. Meyer, *Parteien im Strafprozess*, 1889, s. 14.

²⁰ F. Holtzendorff, op. cit., s. 41.

²¹ Por. J. Glaser, *Handbuch des Strafprozesses*, Lipsk 1883, t. I, s. 228.

skargi publicznej. Propozycja ta została przyjęta przez Reichstag w drugim czytaniu projektu procedury karnej, jednakże Bundestag uznał takie uregulowanie za niemożliwe do przyjęcia. W trzecim czytaniu przyjęto więc rozwiązanie kompromisowe. Prawo złożenia wniosku o sądowe rozstrzygnięcie przyznano pokrzywdzonemu. Warto przy tym przypomnieć, że początkowo pojęcie pokrzywdzonego ujmowano szeroko. Na posiedzeniu Reichstagu, które odbyło się w dniu 21 grudnia 1876 r. sprawozdawca Schwarz wypowiedział pogląd, iż pojęcie pokrzywdzonego nie może być rozumiane ścieśniająco, a przeciwnie, ma być rozumiane w jak najszerszym znaczeniu. Uważał on, że za pokrzywdzonego należy uznać tę osobę, której sfera prawna w jakikolwiek sposób została naruszona, bez względu na to, czy naruszone prawo należałoby do prawa prywatnego czy publicznego. Później pojęcie pokrzywdzonego ograniczono do bezpośrednio pokrzywdzonego²².

W omawianym okresie nieufność do prokuratury była bardzo charakterystyczna dla stosunków istniejących w krajach niemieckich²³. Obawiano się nadużyć prokuratury nie tylko w kierunku tzw. negatywnym (tj. przez uchylanie się od ścigania), ale również w kierunku tzw. pozytywnym (przez bezzasadne wnoszenie do sądu skarg pozbawionych podstaw). Obok więc środków zmierzających do zapobieżenia uchylaniu się prokuratora od ścigania, proponowano środki, których celem miało być zabezpieczenie obywateli przed wytaczaniem bezzasadnych oskarżeń²⁴.

²² Por. Löwe-Hellweg-Rosenberg, *Die Strafprozessordnung für das Deutsche Reich, Kommentar*, Berlin-Lipsk 1934, s. 562 nn.

²³ Pisał o niej Frey, autor stojący na stanowisku liberalno-demokratycznym. Obawiając się, że reakcja, dążąca do przekreślenia gwarancji obywatelskich, będzie się starała wykorzystać prokuraturę do swoich celów politycznych, żądał uniezależnienia jej od ministra sprawiedliwości i przyznania prokuratorom prawa do nieusuwalności. Frey napiętnował projekt bawarskiego kodeksu postępowania karnego, w którym prokurator do tego stopnia — jak pisał on — został podporządkowany ministrowi sprawiedliwości, że minister mógł mu zlecić wszczęcie ścigania wbrew jego woli. (Por. L. Frey, *Die Staatsanwaltschaft in Deutschland und Frankreich*, 1850, s. 221 nn.).

²⁴ W pierwszym rzędzie należy wymienić sformułowane przez Holtzendorffa i zaaprobowane przez V Zjazd Prawników Niemieckich żądanie uniezależnienia prokuratorów od ministra sprawiedliwości i podporządkowania ich sądowym izbom oskarżeń (Por. F. Holtzendorff, op. cit., s. 8 nn.). Z innych postulatów należy wymienić proponowane przez Freidorffa i Lienbachera powierzanie funkcji oskarżycielskich mianowanym *ad hoc* oskarżycielom spośród członków kolegiów sądowych. Istniał też projekt oddania skargi w ręce osób prywatnych i powołania specjalnego — opłacanego ze skarbu państwa — prawnika, który by był generalnym pełnomocnikiem oskarżycieli prywatnych. Ów „generalny pełnomocnik” wszczynałby postępowanie tylko na zlecenie osób prywatnych i byłby całkowicie zależny od ich wniosków. Na żądanie oskarżycieli prywatnych musiałby cofnąć oskarżenie. Oryginalny projekt wysunął wreszcie na II Zjeździe Prawników Niemieckich Heinze, który proponował, aby prawo skargi posiłkowej przyznać nie tylko pokrzywdzonemu, ale

Przewidziane w procesie austriackim i niemieckim gwarancje praw pokrzywdzonego miały jednak z punktu widzenia praw obywatelskich wartość dość ograniczoną. Burżuazyjny wymiar sprawiedliwości był drogi, a przecież wystąpienie pokrzywdzonego w roli oskarżyciela mogło pociągnąć za sobą obowiązek pokrycia przez niego kosztów całego postępowania. Ponadto z wystąpieniem w roli oskarżyciela łączyła się faktyczna konieczność korzystania z pomocy prawnika, to zaś pociągało niemałe koszty. Udział prawnika przewidziany był zresztą w szeregu przypadków przez samą ustawę.

W myśl § 390 austriackiej procedury karnej, oskarżyciel posiłkowy obowiązany był w razie „przegrania“ sprawy pokryć koszty postępowania, przepis zaś § 50 tej procedury upoważniał sąd do wydania polecenia, aby oskarżyciel posiłkowy przybrał sobie doradcę prawnego. Jeżeli mówimy o ograniczeniach w możliwościach korzystania z uprawnień oskarżyciela posiłkowego, to należy też podkreślić, że procedura austriacka wymagała, by oskarżyciel posiłkowy był jednocześnie powodem cywilnym, tzn. by dochodził roszczeń natury majątkowej²⁵.

Szereg ograniczeń zawierała również procedura niemiecka. Sąd przed rozstrzygnięciem wniosku w przedmiocie dopuszczenia oskarżenia mógł żądać od wnioskodawcy złożenia odpowiedniej sumy gotówki lub papierów wartościowych na zabezpieczenie kosztów postępowania (wysokość zabezpieczenia sąd określał według uznania). Jeżeli pokrzywdzony w wyznaczonym przez sąd terminie nie dokonał zabezpieczenia kosztów postępowania, wniosek uważano za cofnięty (§ 174). W razie odrzucenia wniosku albo późniejszego „przegrania“ sprawy, koszty postępowania ponosił pokrzywdzony (§ 175). Pewne złagodzenie przewidywał § 504, który stanowił, że sąd, zależnie od okoliczności, może zupełnie lub w części zwolnić wnioskodawcę od ponoszenia kosztów postępowania, wreszcie wniosek o rozstrzygnięcie sporu między pokrzywdzonym i prokuratorem musiał być podpisany przez adwokata (§ 170)²⁶.

także wszystkim adwokatom, których państwo uczyniłoby w ten sposób stróżami interesu państwowego w zakresie wykonywania czynności oskarżycielskich. (Por. Szwarcze, *Die Reform der Staatsanwaltschaft*, Der Gerichtssaal, 1864, s. 434 nn.).

²⁵ Projekty Glasera z 1861 r. i Hye'a z 1867 r. przewidywały, że każdy kto jest pokrzywdzony w swoich prawach przez zbrodnię lub występki może dołączyć się do postępowania jako oskarżyciel prywatny lub wnieść posiłkową skargę prywatną. Dopiero projekt opracowany na polecenie izby poselskiej wprowadził ograniczenia, które znalazły się w kodeksie z 1873 r. (Por. F. Liszt, *Die Privatklage in Oesterreich*, Graz 1887, s. 8 nn.).

²⁶ Przepisy dotyczące sądowego wymuszenia skargi publicznej i praw pokrzywdzonego zostały uchylone art. 9 § 2 ust. 3 rozporządzenia z 13 sierpnia 1942 r. (Por. Dalccke, *Strafrecht und Strafverfahren*. Berlin-München 1942, s. 1278, 1411 i 1884). Haag, który pisał, iż narodowo-socjalistyczni przywódcy wiązali zawsze z prokuraturą, zapewniającą im „surowe kierownictwo na rozkaz“, siłę „tworzącą porządek“ w dziedzinie „wymiaru sprawiedliwości“, i który rozpatrywał zagadnienie prokuratury z punktu widzenia „Führer-

Na podkreślenie zasługuje fakt, że w tym samym czasie, kiedy dyskutowano nad problemem stworzenia skutecznych gwarancji przeciw uchylaniu się prokuratury od obowiązku ścigania przestępstw, rozważano również problem oparcia działalności prokuratury na zasadzie oportunizmu. Dyskusję nad wprowadzeniem zasady oportunizmu zapoczątkowały prace Mittermaiera i Haagera jeszcze w latach sześćdziesiątych ubiegłego stulecia²⁷. Za zasadą oportunizmu wypowiedziała się wówczas znaczna część prawników, a wśród nich wielu z tych, którzy walczyli o instytucję skargi posiłkowej (prywatnej lub nawet popularnej). Podstawa tej dyskusji nie była jednolita. Jedni zalecali zasadę oportunizmu ze względów politycznych, inni wyłącznie ze względów procesowych. Nie było też zgodności co do zasięgu zasady oportunizmu²⁸. Dla nas istotne jest jednak to, że równocześnie z postulatem maksymalnego zabezpieczenia przed uchylaniem się prokuratury od ścigania lansowano w tych samych kołach przyznanie prokuratorowi prawa odmówienia ścigania, gdy uzna on, iż w konkretnym przypadku nie należy ścigać sprawcy czynu.

Sytuacja polityczna w Polsce w okresie prac Komisji Kodyfikacyjnej nad kodeksem postępowania karnego przedstawiała się, rzecz oczywista, zupełnie inaczej niż sytuacja polityczna krajów niemieckich w okresie kształtowania się w tych krajach burżuazyjnej procedury karnej. Niemniej jednak i polskie warunki polityczne tego okresu sprzyjały wprowadzeniu instytucji skargi posiłkowej. W tym czasie Polska była jeszcze republiką parlamentarną, ale już wówczas koła wielkiej burżuazji i sfery obszarncze przygotowywały się do wprowadzenia faszystowskiej dyktatury. Poszczególne burżuazyjne partie polityczne toczyły między sobą walkę; jedne o uchwycenie w swe ręce władzy i wprowadzenie faszystowskiego reżimu, inne w obronie rządów parlamentarnych i o utrzymanie politycznego *status quo*. Przedstawiciele poszczególnych stronnictw politycznych mieli zatem podstawy, aby żywić obawę, że minister sprawiedliwości może wywierać na prokuratorów presję w kierunku niepodejmowania ścigania, które by było sprzeczne z in-

prinzip“, wywodził, że prokuratura, aby mogła wywiązać się z nałożonych na nią obowiązków musi mieć monopol skargi (Haag, *Die Bedeutung der Staatsanwaltschaft im nationalsozialistischen Staatsgefüge*, Deutsches Recht, 1943, s. 564—566).

Rozporządzenie z 13 sierpnia 1942 r., znoszące prawo pokrzywdzonego do wystąpienia w roli oskarżyciela ubocznego zostało uchylone ustawą wykonawczą do ustawy Sojuszniczej Rady Kontroli nr 11 z 30 stycznia 1946 r., dotyczącej zniesienia poszczególnych przepisów prawa karnego. („Steuer-, Rechts- und Wirtschaftsarchiv“, sierpień 1946, zesz. specj. z 4 sierpnia 1953 r. nadal obowiązują. (Por. *Strafprozessordnung*, München—Berlin 1955, s. 60—63 i 128).

²⁷ Por. J. Nowotny, *Zasada legalności i oportunizmu w procesie karnym*, Kraków 1909, s. 68.

²⁸ Por. J. Nowotny, op. cit., s. 67—105.

teresami jego partii. Obawy te znalazły wyraz w motywach Komisji Kodyfikacyjnej, w których czytamy, iż „...może się zdarzyć, że prokurator pod wpływem zależnego od partii ministra, czy ze względu na wpływową osobę oskarżonego, czy z innych przyczyn, z prawidłowym wymiarem sprawiedliwości nic wspólnego nie mających, odmawia wniesienia oskarżenia w sprawie, którą właściwie należałoby wytoczyć”²⁹. Instytucja skargi posiłkowej pomyślana więc była jako środek ochrony burżuazyjnej praworządności. Szczególnie jaskrawo ten aspekt skargi posiłkowej uwydatnił się w ustawie z 12 lutego 1930 r. o ochronie swobody wyborów przed nadużyciami urzędników³⁰. Ustawa ta, uchwalona z inicjatywy klubów opozycyjnych (w szczególności tzw. Centrolewu), miała zabezpieczyć wybory przed ingerencją sanacyjnych urzędników i policji.

W myśl art. 12 tej ustawy każdy obywatel, który doniósł o popełnieniu przestępstwa przewidzianego w ustawie o ochronie swobody wyborów przed nadużyciami władzy urzędników, i któremu w danym okręgu wyborczym przysługiwały prawa wyborcze, uważany był za pokrzywdzonego, a ponieważ w tym czasie pokrzywdzony mógł być oskarżycielem posiłkowym, przeto przepis ten wprowadził popularną skargę posiłkową. Jednocześnie z rozpisaniem wyborów ustawa miała być podana do publicznej wiadomości we wszystkich gminach okręgów wyborczych.

Ustawa z 12 lutego 1930 r. wymierzona była przeciwko sanacji. W toku debaty sejmowej przeciwko ustawie wystąpili posłowie BBWR-u. Spośród licznych przemówień na uwagę zasługuje mowa posła Seidlera. „A czy wiecie Panowie — mówił poseł Seidler — do czego ustawy wyjątkowe zazwyczaj doprowadzają? Do czegoś wręcz odwrotnego. Ten mały człowiek z samorządu, ten cichy pracownik, będzie się bał pójść do komisji wyborczej. Wszak każdy z ulicy przez 10 lat będzie go mógł postawić przed pręgierzem, bo każdy z ulicy będzie się mógł ubrać w togę prokuratora i gołosłownie oskarżyć go o czyny, które są niepopelnione”³¹. Pomijając całą demagogię tego przemówienia należy zwrócić uwagę na przewijającą się w nim obawę przed wykorzystaniem prawa skargi posiłkowej przez masy ludowe. O to właśnie chodziło sanacji, by „ktokolwiek z ulicy” nie mógł stać się oskarżycielem.

Zywoť ustawy z 12 lutego 1930 r. był niesłuchanie krótki i przepis art. 12 tej ustawy nie znalazł w ogóle zastosowania. Na dwa lata i sześć miesięcy przed upływem kadencji parlamentu Prezydent rozwiązał obie izby i zarządził przeprowadzenie nowych wyborów do sejmu w dniu 16 listopada.

²⁹ *Projekt ustawy postępowania karnego z uzasadnieniem i tablicą porównawczą*, s. 169.

³⁰ Dz. U. R. P. 1930 poz. 123.

³¹ *Sejm Rzeczypospolitej Polskiej*, Okres II, Stenogram z 64 posiedzenia w dniu 12 lutego 1930 r.

a do senatu w dniu 23 tegoż miesiąca³². Następnie w dwa tygodnie po rozwiązaniu parlamentu (12 września) wydał rozporządzenie z mocą ustawy „o karach dla ochrony swobody wyborów”. Rozporządzenie to uchyliło ustawę z 12 lutego 1930 r., a wraz z nią instytucję oskarżyciela posiłkowego w sprawach o przestępstwa naruszające prawa wyborców.

II

Oskarżenie posiłkowe weszło do polskiej procedury karnej z pewnymi oporami. Instytucję skargi posiłkowej krytykowano przede wszystkim z tego powodu, że projekty Komisji Kodyfikacyjnej przyznawały prawo skargi posiłkowej każdemu pokrzywdzonemu, nie uzależniając tego prawa od roszczeń natury majątkowej. Przeciwno ujęciu proponowanemu przez Komisję Kodyfikacyjną wypowiedzieli się wybitni prawnicy: Jamontt i Nowotny. Jamontt był po prostu przerażony uprawnieniami oskarżyciela posiłkowego³³. Nowotny zaś, który na początku wieku XX pisał, że posiłkowa skarga prywatna ze względu na zbyt szczupły zakres jej dopuszczalności

³² Uchwalenie przez Sejm ustawy o ochronie swobody wyborów przed nadużyciami władzy urzędników spowodowane zostało obawą, że parlament zostanie rozwiązany, aby w drodze nowych wyborów sanacja mogła uzyskać większość w Sejmie i Senacie. Obawa ta znalazła wyraz w dyskusji parlamentarnej. Na uwagę zasługuje wypowiedź senator Kłuszyńskiej. Zwalczając stanowisko prof. Makarewicza, który postawił wniosek o odrzucenie uchwalonej przez Sejm ustawy, wyjaśniła ona, że: „Ustawa uchwalona przez Sejm jest aktem oskarżenia dla reżimu dotychczasowego. Zdaje mi się — powiedziała Kłuszyńska — że nawet najbardziej rzeczowe argumenty referenta [prof. Makarewicza] ze stanowiska prawnego w tej chwili nie mogą przekonać nikogo, kto myśli, że się tak wyrażę terminem p. premiera Bartla, tą rzeczywistą rzeczywistością... Ustawa uchwalona przez Sejm jest wyrazem samoobrony... I dlatego zdaje mi się, że sprawa jest jasna i zrozumiała i należy traktować tę ustawę jako akt samoobrony społeczeństwa, które przeszło tak ciężką próbę, jak ostatnie wybory. Ustawa w brzmieniu sejmowym powinna być przyjęta przez Senat z motywów, które podałam. Interesująca była także wypowiedź senatora Kulerskiego. „Bardzo cenię — mówił Kulerski — wiedzę prawniczą prof. Makarewicza. Nie mogę zaprzeczyć, że w jego wywodach było dużo szczegółów, które oczywiście mogą spowodować pewne zastanowienie się. Jednak wolalbym, żeby Senat zaryzykował raczej przyjęcie tej ustawy w brzmieniu uchwalonym przez Sejm, aniżeli odrzuczał sprawę do pewnego stopnia *ad calendas graecas*. Uważam, że tutaj grozi wielkie niebezpieczeństwo. Gdybyśmy mieli pewność, że naprawdę tak wygodnie będziemy mogli obradować przez rok, dwa albo do właściwego końca żywota tego Senatu, to oczywiście i ja bym w podobny sposób potraktował sprawę jak p. referent. Jednak położenie jest zupełnie inne. Przecież my wiemy, że parlament nasz siedzi niejako na wulkanie. Ciągłe się słyszy pogróżki o rozpędzeniu, rozwiązaniu Sejmu i w ogóle naszego parlamentu. Nie wiemy, czy w ogóle jeszcze 30 dni żyć będziemy jako parlament polski”. (*Senat Rzeczypospolitej Polskiej*, Okres II, Sprawozdanie stenograficzne z 23 posiedzenia w dniu 12 lutego 1930 r.).

³³ Por. J. Jamontt, *Rozdzwięk w projektach naszego ustawodawstwa karnego*, Gazeta Administracji i Policji Państwowej, 1925. s. 575.

i niedostępności dla klas uboższych nie może stwarzać zadowalającej korektywy oskarżenia prokuratorskiego i że jedynie skuteczną gwarancję stanowić może posiłkowa skarga popularna³⁴, krytykował teraz propozycję Komisji Kodyfikacyjnej pisząc, że pojęcie oskarżyciela posiłkowego nierozzerwalnie wiąże się z roszczeniami natury majątkowej i ostrzegając przed zbytnim, jego zdaniem, rozszerzaniem kręgu osób uprawnionych do skargi³⁵. Zresztą ten dość szeroko zakreślony krąg osób uprawnionych do występowania ze skargą posiłkową, starała się zacieśnić sama Komisja Kodyfikacyjna. W uzasadnieniu projektu z roku 1926 czytamy: „Rozumie się samo przez się, że prawo wniesienia i popierania oskarżenia w charakterze oskarżyciela posiłkowego służyć będzie tylko osobom bezpośrednio przez przestępstwo pokrzywdzonym, a więc tym, przeciwko którym dobru przestępstwo było bezpośrednio skierowane. Nie będzie więc nigdy oskarżyciela posiłkowego w sprawach, w których pokrzywdzonym jest ogół, nie zaś jednostka, a więc w sprawach o przestępstwa polityczne, o przestępstwa przeciwko władzy, przeciwko porządkowi publicznemu itp.”³⁶.

W kodeksie postępowania karnego przepisy dotyczące oskarżyciela posiłkowego zostały nieco inaczej sformułowane niż w projektach. Prawdopodobnie spowodowała to krytyka projektów Komisji Kodyfikacyjnej. Kodeks w porównaniu z obydwoma projektami Komisji³⁷, w szczególności z pierwszym, przewidywał znaczne ograniczenia. Oba projekty przewidywały mianowicie obowiązek uzasadniania decyzji o odmowie ścigania lub umorzeniu dochodzenia (art. 68 projektu z roku 1924 i art. 70 projektu z roku 1926). Ponadto w projekcie z roku 1924 dłuższy był termin, w którym pokrzywdzony mógł złożyć wniosek o przyznanie mu praw oskarżyciela posiłkowego (dwą tygodnie — art. 68). Projekt z roku 1924 przewidywał też zażalenie na odmowę ścigania lub umorzenie dochodzenia do prokuratora przy sądzie apelacyjnym. Prokurator, odrzucając skargę lub wniosek pokrzywdzonego albo umarzając dochodzenie, zawiadomić miał o tym pokrzywdzonego i przytoczyć uzasadnienie oraz objaśnić go, że w terminie zawitym dwóch tygodni służy mu zażalenie do prokuratora przy sądzie apelacyjnym. Prokurator przy sądzie apelacyjnym powinien w ciągu miesiąca od daty złożenia zażalenia zawiadomić pokrzywdzonego o swojej decyzji (art. 68). W terminie zawitym dwóch tygodni od daty otrzymania zawiadomienia o odrzuceniu zażalenia

³⁴ J. Nowotny, *Zasada legalności i oportunizmu w procesie karnym*, s. 143 nn. oraz 165 nn.

³⁵ J. Nowotny, *Projekt ustawy postępowania karnego*, Lwów 1925, s. 5.

³⁶ *Projekt ustawy postępowania karnego z uzasadnieniem i tablicą porównawczą*, s. 172.

³⁷ Chodzi tu o projekt z roku 1924 (*Projekt ustawy postępowania karnego przyjęty w drugim czytaniu przez sekcję postępowania karnego Komisji Kodyfikacyjnej R. P.*, Warszawa 1924) i o projekt z 1926 r. (*Projekt ustawy postępowania karnego z uzasadnieniem i tablicą porównawczą*, Warszawa-Lwów 1926—1927).

lub od upływu miesięcznego terminu, w którym prokurator przy sądzie apelacyjnym powinien był zawiadomić pokrzywdzonego o swojej decyzji (jeżeli zawiadomienia nie doręczono), pokrzywdzony miał prawo wniesienia i popierania oskarżenia jako oskarżyciel posiłkowy (art. 69).

Ostatecznie jednak, mimo krytyki, przepisy kodeksu postępowania karnego dotyczące praw oskarżyciela posiłkowego dość szeroko ujmowały prawa pokrzywdzonego. W myśl art. 70, jeżeli prokurator przed wniesieniem aktu oskarżenia odmówił ścigania lub umorzył dochodzenie, musiał zawiadomić o tym pokrzywdzonego i oznajmić mu, że w zawitym terminie tygodniowym może zwrócić się do sądu apelacyjnego z wnioskiem o zezwolenie na popieranie oskarżenia jako oskarżyciel posiłkowy. W przypadku gdy sąd apelacyjny przychylił się do wniosku pokrzywdzonego, ten ostatni miał prawo złożyć do sądu akt oskarżenia. W sprawie popieranej przez oskarżyciela posiłkowego oskarżyciel publiczny mógł w każdej chwili objąć oskarżenie, ale objęcie to nie usuwało oskarżyciela posiłkowego (art. 73). Niemniej jednak pomyślano również o ograniczeniach. Akt oskarżenia oskarżyciela posiłkowego musiał być podpisany przez adwokata (art. 283), a ponadto w przypadku uniewinnienia oskarżonego oskarżyciel posiłkowy musiał pokryć koszty postępowania (art. 560).

Przepisy przyznające pokrzywdzonemu prawo wystąpienia w roli oskarżyciela posiłkowego przed sądem okręgowym lub sądem przysięgłych spotkały się jednak z niechęcią ze strony niektórych prawników-praktyków. Przykładem może być opublikowany w „Głosie Sądownictwa” artykuł pt. *Meandry oskarżyciela posiłkowego*. Autor tego artykułu Władysław Nestorowicz w przesadzonych wywodach wyrażał obawę przed aktywnością pokrzywdzonych w postępowaniu przygotowawczym. Pisał on, iż w praktyce zdarzają się przypadki, że pokrzywdzeni wyrażają chęć aktywnego uczestniczenia w śledztwie, które w myśl art. 260 k. p. k. jest obligatoryjne w sprawach popieranych przez oskarżyciela posiłkowego. Nestorowicz twierdził, że zabiegi kandydatów na oskarżycieli posiłkowych rozpoczynają się już w śledztwie, a to począwszy od domagania się wglądu do akt śledztwa aż do polemiki z sędzią śledczym, gdy ten uzna, że nie ma widoków, aby dalsze prowadzenie śledztwa mogło dostarczyć podstawy do rozprawy głównej. Te, przesadzone zresztą, poczynania pokrzywdzonych Nestorowicz ocenił negatywnie³⁸.

W pierwszym rzędzie starano się więc ograniczyć uprawnienia pokrzywdzonego w stadium śledztwa. Jeden z przepisów kodeksu postępowania karnego, mianowicie art. 266 § 1 stanowił, że strony mają prawo składania

³⁸ W. Nestorowicz, *Meandry oskarżyciela posiłkowego*, Głos Sądownictwa 1932, s. 443—446.

sędziemu śledczemu wniosków³⁹, ale w oparciu o art. 266 § 3, który stanowił, iż sędzia śledczy nie może pozostawić bez rozpoznania prawnych wniosków prokuratora, wyinterpretowano, że jeżeli chodzi o wnioski innych stron, prawa im przyznane „są zawsze zawisłe od pewnych warunków lub okoliczności, albo też od uznania sądu“⁴⁰. Takie sformułowanie sugerowało, że uwzględnienie wniosków kandydata na oskarżyciela posiłkowego uzależnione jest od swobodnego uznania sędziego śledczego, i że wobec tego sędzia śledczy może w tym zakresie kierować się dowolnością. Wymienienie „uznania sądu“ obok „warunków“ i „okoliczności“ jako odmiennych podstaw decyzji sędziego śledczego przemawiało bowiem za tym, że uznanie to nie musi się opierać na podstawach rzeczowych i nie musi znajdować uzasadnienia w okolicznościach sprawy. Podkreślano wreszcie, że „...nie może być mowy o obligatoryjnym przeglądaniu akt lub polemizowaniu z wywodami sędziego śledczego ze strony kandydata na oskarżyciela posiłkowego“⁴¹.

Ścieśnić starano się również samo pojęcie pokrzywdzonego. Przepisy dotyczące oskarżyciela posiłkowego wyraźnie tej kwestii nie uregulowały. Przepis art. 60 § 2 k. p. k. (w brzmieniu z 1928 r.) stanowiący, że za pokrzywdzonego uważa się osobę, której dobro prawne zostało bezpośrednio naruszone lub zagrożone, nie został wymieniony w art. 72, w którym wyliczone zostały te przepisy dotyczące zasadniczego oskarżyciela prywatnego, które miały odpowiednie zastosowanie do oskarżyciela posiłkowego. Nasuwało się więc przypuszczenie, że skoro kodeks postępowania karnego w pewnych przypadkach mówi o „bezpośrednio“ pokrzywdzonym, w innych zaś żadnego dodatku nie czyni, to w drodze wnioskowania *a contrario* należy uznać, że w tych innych przypadkach ustawodawca ujął szerzej pojęcie pokrzywdzonego. Szersze pojmowanie pojęcia pokrzywdzonego przyczyniłoby się do wzmocnienia zasady legalizmu, gdyż przy „pośrednio“ pokrzywdzonym wzrósłby zakres oskarżenia posiłkowego, które w literaturze burżuazyjnej uważano za środek umocnienia tej zasady⁴². Sąd Najwyższy posłużył się jednak przy stosowaniu art. 70 k. p. k. wykładnią ścieśniającą. W uchwale całej Izby Karnej z 14 lutego 1931 r. (II Pr 28/31)⁴³ wyjaśnił, że przepis art. 60 § 2 odnosi się również do oskarżyciela posiłkowego. Z uzasadnienia tego orzeczenia przebija obawa Sądu Najwyższego przed wykładnią uznającą

³⁹ Na postanowienie oddalające wniosek służyło zażalenie (art. 266 § 4).

⁴⁰ Por. głosę L. Peipera, *W sprawie wykładni art. 266 § 3 k. p. k.*, Głos Sądowictwa, 1932, s. 373.

⁴¹ W. Nestorowicz, op. cit., s. 443—446.

⁴² Por. H. Ortloff, *Staats- und Gesellschafts-Uertretung im Strafverfahren*, Tübingen 1892, oraz J. Nowotny, *Zasada legalności i oportunizmu w procesie karnym*, s. 67—169.

⁴³ O. S. P., t. X, s. 279—284.

za pokrzywdzonego w rozumieniu art. 70 również „pośrednio“ pokrzywdzonego, bo to spowodowałoby, że w wielu przypadkach *de facto* „każdy“ miałby prawo wniesienia oskarżenia, co właściwie równałoby się wprowadzeniu instytucji posiłkowej skargi popularnej. W obawie więc przed wykładnią rozszerzającą Sąd Najwyższy orzekł, że „wszelkie wyjątki od zasady »monopolu oskarżenia« służącego oskarżycielowi publicznemu, będące ograniczeniem państwa, wyklądać należy jak najściślej“ (interpretacja Sądu Najwyższego znalazła oparcie w ustawie dopiero po noweli z 23 sierpnia 1932 r.). Jeszcze bardziej ścieśniająco niż to uczynił Sąd Najwyższy, interpretowali pojęcie pokrzywdzonego autorzy jednego z komentarzy do kodeksu postępowania karnego. Pisali oni, że „...pokrzywdzonym w rozumieniu art. 70 może być tylko osoba dotknięta przestępstwem bezpośrednio w swych prawach materialnych“⁴⁴.

Innego jeszcze rodzaju ograniczeniem praw pokrzywdzonego było omijanie art. 70 k. p. k. Zdarzało się, że prokurator przy sądzie apelacyjnym, otrzymawszy za pośrednictwem prokuratora okręgowego wniosek pokrzywdzonego o zezwolenie na wniesienie skargi posiłkowej, nie przekazywał tego wniosku sądowi, lecz przysyłał go z powrotem prokuratorowi okręgowemu z poleceniem złożenia wniosku o wszczęcie śledztwa. Sędzia śledczy zaś otrzymawszy taki wniosek wszczynał śledztwo, wobec czego wniosek pokrzywdzonego nie docierał do sądu apelacyjnego, który był uprawniony do przyznania praw oskarżyciela posiłkowego. Przy takiej procedurze pokrzywdzony nie stawał się oskarżycielem posiłkowym, a co za tym idzie nie stawał się w ogóle stroną w procesie i nie mógł korzystać z uprawnień przewidzianych w art. 266 § 1 k. p. k.⁴⁵

Obok tych stosunkowo nieznacznych lub rzadkich ograniczeń praw pokrzywdzonego, należy wspomnieć o głosach domagających się radykalnego ograniczenia uprawnień pokrzywdzonego w sprawach o przestępstwa publiczno-skargowe. Na uwagę zasługuje wypowiedź Zaleskiego na łamach „Głosu Sądownictwa“. Zaleski pisał, że instytucja oskarżyciela posiłkowego winna być skasowana, gdyż jest ona niemożliwa do utrzymania zarówno ze względów zasadniczych, jak i praktycznych⁴⁶. „Oskarżenie posiłkowe jest oskarżeniem publicznym — czytamy w jego wywodach — zgłoszonym przez jednostkę w interesie publicznym..., a zatem w interesie państwa. Skoro jednak państwo tego interesu nie uznaje, gdyż nie wytacza przez swe organy oskarżenia, niezrozumiałym się wydaje, jak może pretendować przeciętny obywatel do lepszego i trafniejszego zrozumienia interesu

⁴⁴ Angerman-Nowotny-Przeworski, *Komentarz do kodeksu postępowania karnego*, Warszawa 1930, s. 161.

⁴⁵ Por. A. Goldman, *Tok instancji w sprawach o przyznanie praw oskarżyciela posiłkowego*, *Głos Sądownictwa*, 1932, s. 91—93.

⁴⁶ S. Zaleski, *Dwa kryzysy*, *Głos Sądownictwa*, 1932, s. 7.

państwowego niż samo państwo i stawać się bez upoważnienia państwa reprezentantem jego interesów“. „Tego rodzaju wkraczanie obywatela w sferę działalności urzędowej państwa — czytamy w dalszych wywodach — uzurpowanie sobie wbrew jego woli i bez jego polecenia funkcji publicznych, jest wręcz zaprzeczeniem wszelkiej rozumnej organizacji władz i życia publicznego, jest dezorganizowaniem go i anarchizowaniem autorytetu i pozycji państwa“ (podkr. moje — W. D.). Wreszcie Zaleski uważał, iż instytucja oskarżyciela posiłkowego jest tylko „popieraniem i wzmacnianiem pieśniactwa, tej tak rozpowszechnionej wśród naszej ludności plagi“. W konkluzji Zaleski stwierdził, że „... każdy dzień przedłużający egzystencję tej poronionej instytucji, imitującej nieudolnie przebrzmiałą już *actio popularis*, przynosi tylko niepotrzebne dla państwa i społeczeństwa straty“⁴⁷.

W warunkach postępującej faszyzacji życia państwowego niedługo trzeba było czekać na zmianę przepisów dotyczących uprawnień pokrzywdzonego. Znaczne utrudnienia w korzystaniu z praw oskarżyciela posiłkowego przyniosła ustawa z 21 stycznia 1932 r. o zmianie przepisów postępowania karnego⁴⁸. Wprowadziła ona wymóg przesyłania wniosku o zezwolenie na popieranie oskarżenia za pośrednictwem prokuratora sądu apelacyjnego, przy czym nowe przepisy wymagały, aby wniosek był podpisany przez adwokata. Ponadto nowela wprowadziła przepis (art. 70 § 2), według którego jeśli zawiadomienie o odmowie ścigania lub umorzeniu dochodzenia nie mogło być wysłane lub doręczone, pokrzywdzony mógł zwrócić się do sądu o zezwolenie na popieranie oskarżenia w charakterze oskarżyciela posiłkowego tylko w terminie trzech miesięcy od daty odmowy ścigania lub umorzenia dochodzenia. Nałożono zatem na pokrzywdzonego ciężar dowiadywania się o decyzji prokuratora⁴⁹. Nowela zmieniła też przepis art. 575 w tym

⁴⁷ W obronie oskarżenia posiłkowego wystąpił wówczas A. Bobkowski (A. Bobkowski, *Jeszcze o „dwóch kryzysach“*, Głos Sądownictwa, 1932, s. 356).

⁴⁸ Dz. U. R. P. 1932 poz. 60.

⁴⁹ W czasie dyskusji sejmowej nad tą nowelą w obronie instytucji oskarżyciela posiłkowego wystąpił w imieniu Klubu Poselskiego Stronnictwa Ludowego poseł Babski. Zdaniem tego klubu kodeks postępowania karnego bardzo szczęśliwie wprowadził tę instytucję, gdyż „jest ona — jak ją określił Babski — do pewnego stopnia korektywą supremacji prokuratora w dziedzinie oskarżenia, jest kontrolą nad jego działalnością“. W imieniu swojego klubu proponował poseł Babski dwie poprawki do projektowanej treści art. 70, a mianowicie. aby prokurator zobowiązany został przez ustawę do przesłania złożonego mu przez pokrzywdzonego wniosku w ciągu dwóch tygodni do sądu i aby termin przewidziany w nowym § 2 art. 70 został przedłużony do sześciu miesięcy. Tę drugą poprawkę poseł Babski uzasadniał następująco: „...zwykle pokrzywdzony, jeżeli sprawa znajdzie się w dochodzeniu czy śledztwie, jest przekonany, że skoro sprawa jest w dyspozycji władz, to będzie najlepiej załatwiona i jego prawom nic nie grozi. Tymczasem w dzisiejszych warunkach, kiedy ludność przenosi się z miejsca na miejsce dosyć często, kiedy jest emi-

sensie, że sąd w żadnym przypadku nie mógł uwolnić oskarżyciela posiłkowego od kosztów postępowania, podczas gdy według art. 575 w brzmieniu z roku 1928 sąd mógł to uczynić w całości lub w części, jeżeli uznał, że uiszczenie ich byłoby zbyt uciążliwe dla niego lub najbliższej rodziny będącej na jego utrzymaniu⁵⁰.

Następna nowela z 23 sierpnia 1932 r.⁵¹ zniósła instytucję oskarżyciela posiłkowego w postępowaniu przed sądami okręgowymi i sądami przysięgłych, wprowadzając w jej miejsce zażalenie na umorzenie dochodzenia lub śledztwa⁵².

Trzecia z kolei nowela z 21 listopada 1938 r.⁵³ jeszcze bardziej ograniczyła te i tak już szczupłe prawa pokrzywdzonego. Wprowadziła ona przepis, w myśl którego zażalenie na decyzję prokuratora apelacyjnego zatwierdzającą postanowienie prokuratora okręgowego o odmowie ścigania lub umorzeniu dochodzenia (zażalenie takie można było złożyć do sądu apelacyjnego) musiało być podpisane przez adwokata, a ponadto do zażalenia musiał być dołączony dowód wpłacenia kaucji w kwocie 100 zł (art. 464 § 2 w brzmieniu obwieszczenia z 1939 r.).

Podkreślić należy, iż tego rodzaju „reformy“ procesu karnego znajdowały zrozumienie u wielu prawników. Obok zresztą wystąpień przeciwko instytucji oskarżyciela posiłkowego spotykamy w literaturze polskiej tego okresu głosy zalecające oparcie ścigania na zasadzie prokuratorskiego oportunistu⁵⁴. Do nielicznych natomiast należały te głosy, które domagały się rozszerzenia praw pokrzywdzonego⁵⁵.

gracja, zostawienie tego dłuższego terminu jest konieczne, albowiem szczególnie przy tak ogólnikowym i szerokim sformułowaniu, jakie panowie proponują, również i tu jest niebezpieczeństwo, że przy tych terminach pokrzywdzony będzie narażony nieraz na to, że nie będzie mógł odwołać się do sądu apelacyjnego, co w jego przekonaniu, sumieniu, pojęciu wywoła niechęć i podejrzenie do władz wymiaru sprawiedliwości“. (*Sejm Rzeczypospolitej Polskiej*, Okres III, Stenogram 42 posiedzenia w dniu 21 stycznia 1932 r.).

⁵⁰ Nowelę krytykowano również w literaturze prawniczej. Mogilnicki pisał, że znove-lizowane przepisy dają prokuratorowi możliwość przetrzymywania wniosku pokrzywdzonego w nieskończoność i w ten sposób sparaliżowania instytucji oskarżyciela posiłkowego (A. Mogilnicki, *Zmiany w procedurze karnej*, Gazeta Sądowa Warszawska, 1932, s. 114).

⁵¹ Dz. U. R. P. 1932 poz. 662.

⁵² W związku z tą nowelą Mogilnicki pisał, iż zniesienie instytucji oskarżyciela posiłkowego przekreśla rękojmię, że prokurator nie będzie kierował się dowolnością i że prawa pokrzywdzonego będą zawsze zabezpieczone (A. Mogilnicki, *Zniesienie oskarżenia posiłkowego*, Gazeta Sądowa Warszawska, 1932, s. 655 nn.).

⁵³ Dz. U. R. P. 1938 poz. 609.

⁵⁴ W literaturze polskiej za wprowadzeniem zasady oportunistu wypowiedział się J. J a m o n t t, *Oportunizm przy ściganiu przestępstw*. Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny, 1937, s. 349 nn. Szczególną odmianę oportunistu proponował Rappaport w postaci tzw. „zawieszenia ścigania“ i „ostrzeżenia prokuratorskiego“ (E. St. R a p p a p o r t *Postulaty reformy procesu karnego*, Warszawa 1936).

Odmienne nieco koleje przeszedł przepis regulujący uprawnienia pokrzywdzonego w postępowaniu przed sądami grodzkimi. W myśl art. 71 k. p. k. w sprawach o przestępstwa ścigane z urzędu przed sądami grodzkimi, pokrzywdzony mógł wnieść i popierać oskarżenie jako oskarżyciel posiłkowy. Oskarżyciel posiłkowy⁵⁶ przed sądami grodzkimi miał więc samoistne prawo wniesienia i popierania oskarżenia, bez względu na to, czy oskarżyciel publiczny wniósł uprzednio oskarżenie, czy odmówił ścigania⁵⁷.

Przepis art. 71 (art. 69 w brzmieniu obwieszczenia z 1939 r.) regulujący uprawnienia pokrzywdzonego przed sądami grodzkimi został zmieniony w duchu niekorzystnym dla pokrzywdzonego dopiero nowelą z 21 listopada 1938 r. Dotychczasowa treść tego artykułu została uzupełniona przepisem, w myśl którego prawa strony przysługiwały pokrzywdzonemu tylko wówczas, gdy przed rozpoczęciem przewodu w I instancji oświadczył, że popiera oskarżenie wniesione przez oskarżyciela publicznego (art. 69 § 2). Dalszy jeszcze przepis wprowadzony tą nowelą stanowił, że jeżeli dochodzenie zostało umorzone, pokrzywdzony może wnieść akt oskarżenia tylko w razie wykazania, iż po umorzeniu ujawniły się nowe okoliczności uzasadniające oskarżenie (art. 69 § 3). Wobec takiego ujęcia uprawnień pokrzywdzonego w postępowaniu przed sądami grodzkimi, prawo pokrzywdzonego do wystąpienia w roli oskarżyciela i w tych przypadkach utraciło właściwy charakter korektywy „państwowego monopolu ścigania“⁵⁸.

III

Kodeks postępowania karnego z 19 marca 1928 r. przewidywał również (i do obecnej chwili przewiduje) zasadnicze oskarżenie prywatne. W myśl art. 60 § 1 (w brzmieniu z roku 1928) w sprawach o przestępstwa ścigane z oskarżenia, prywatnego pokrzywdzony wnosił i popierał oskarżenie jako

⁵⁵ Por. np. pracę L. Fren d l a, *Rola i uprawnienia pokrzywdzonego w procesie karnym*, Głos Prawników Śląskich, 1938, nr 2, s. 180 nn.

⁵⁶ Ściśle rzecz biorąc nie był to oskarżyciel posiłkowy we właściwym tego słowa znaczeniu.

⁵⁷ Orzeczenie siedmiu sędziów Izby II Sądu Najwyższego z 17 maja 1930 r. w sprawie II 1. K. 46/30 (O. S. P., t. IX, s. 500—503).

⁵⁸ Ograniczenia praw pokrzywdzonego w postępowaniu przed sądami grodzkimi próbowano przedtem dokonać w drodze orzecznictwa. W orzeczeniu z 17 maja 1930 r. w sprawie II 1. K. 46/30 Sąd Najwyższy wypowiedział pogląd, że oskarżyciel posiłkowy obowiązany jest do złożenia aktu oskarżenia najpóźniej przed rozpoczęciem postępowania dowodowego w sądzie grodzkim. Pokrzywdzony, który nie wniósł aktu oskarżenia w charakterze oskarżyciela posiłkowego nie miał — zdaniem Sądu Najwyższego — prawa zgłaszania środków odwoławczych. Pogląd ten słusznie krytykował prof. Śliwiński. (Por. S. Śliwiński, *Głosa do orzeczenia Izby II Sądu Najwyższego z 17 maja 1930 r. w sprawie II 1. K. 46/30*, O. S. P., t. IX s. 500—503).

oskarżyciel prywatny⁵⁹. W tych sprawach oskarżyciel publiczny nie mógł w zasadzie spowodować wszczęcia postępowania karnego. Jedynie, gdy już sprawa była wszczęta na żądanie oskarżyciela prywatnego, prokurator mógł objąć oskarżenie, jeżeli uznał, że tego wymaga interes publiczny (art. 69 § 1 w brzmieniu z 1928 r.). Dalsze postępowanie toczyło się wówczas z urzędu, lecz oskarżyciel prywatny zachowywał prawo popierania oskarżenia (art. 69 § 2). W razie odstąpienia prokuratora od oskarżenia, sprawa toczyła się z powrotem z oskarżenia prywatnego (art. 69 § 3).

Jeżeli prokurator nie objął oskarżenia (objęcie oskarżenia zdarzało się stosunkowo rzadko), na pokrzywdzonym spoczywał więc ciężar popierania oskarżenia. W przypadku, gdy pokrzywdzony „przegrał” proces, koszty postępowania ponosił pokrzywdzony (art. 561 w brzmieniu z roku 1928). Już przy akcie oskarżenia musiał on złożyć zaliczkę na koszty postępowania. Zaliczka ta wynosiła w sprawach należących do właściwości sądów grodzkich 20 zł, do okręgowych — 50 zł (art. 554 § 1). Jeżeli w związku z dowodami zapowiedzianymi przez oskarżyciela prywatnego należało przewidywać znacznie większe wydatki, sąd mógł zażądać złożenia odpowiednio wyższej zaliczki (art. 554 § 2). Do czasu złożenia zaliczki sąd pozostawiał sprawę bez biegu, a wniesienie aktu oskarżenia bez zaliczki nie przerywało biegu przedawnienia (art. 554 § 3)⁶⁰.

⁵⁹ W Komisji Kodyfikacyjnej nie było jednomyślności w kwestii oskarżenia prywatnego. Przeciwko oskarżeniu prywatnemu wypowiedzieli się Makarewicz, Makowski, Mogilnicki i Seyda. Natomiast Rappaport, który również wypowiedział się za jak najszerszym ściganiem publicznym, proponował ograniczenie oskarżenia prywatnego do zniesławienia (*Komisja Kodyfikacyjna R. P., Wydział karny, Prawo materialne*, t. I, zesz. 1, s. 74 i nn.).

⁶⁰ Inicjatywa wprowadzenia obowiązku składania zaliczki na koszty postępowania wyszła z Senatu, który na wniosek prof. Makarewicza uchwalił na posiedzeniu w dniu 3 marca 1927 r. następującą rezolucję: „Senat wzywa Rząd, aby opracował przepisy ustanawiające, że w całym Państwie oskarżyciel prywatny ma składać zaliczki przy wnoszeniu skargi prywatnej, przy wnioskach o przeprowadzenie dowodów połączonych z kosztami, tudzież przy zakładaniu środków prawnych, że zaliczki te mają stanowić kaucję, którą sąd zwraca, jeśli oskarżyciel prywatny nie zostanie skazany na ponoszenie kosztów postępowania”. Proponowana rezolucja została początkowo odrzucona przez Komisję Skarbowo-Budżetową (sprawę tę omawiano w związku z budżetem Ministerstwa Sprawiedliwości), lecz mimo to prof. Makarewicz wysunął projekt tej rezolucji jako wniosek mniejszości Komisji, uzasadniając konieczność jej uchwalenia względami fiskalnymi i etycznymi. Większość Senatu przychylnie ustosunkowała się do propozycji prof. Makarewicza i rezolucja została ostatecznie uchwalona (*Senat Rzeczypospolitej Polskiej*, Okres I, Sprawozdanie stenograficzne z 146 posiedzenia w dniu 3 marca 1927 r., lam 26—27).

W czasie debaty senackiej nad budżetem Ministerstwa Sprawiedliwości na rok 1930, prof. Makarewicz wywodził, że „Tylko wysokie opłaty sądowe uratują sądy od przeciążenia, a równocześnie dostarczą środków do pokrycia zwiększonych uposażeń dla sędziów, którzy na to zasługują. Zbyt tani wymiar sprawiedliwości to fatalna szkoła dla społeczeństwa. Pouczający w tym względzie jest eksperyment zrobiony z opłatami przy sprawach z oskar-

Przepisy dotyczące ścigania w trybie zasadniczej skargi prywatnej przetrwały bez większych zmian do końca istnienia burżuazyjnego państwa polskiego. Jedynie ustawa z 21 stycznia 1932 r. o zmianie przepisów postępowania karnego do dotychczasowego przepisu art. 575, stanowiącego, iż „sąd może uwolnić oskarżonego lub oskarżyciela w całości lub częściowo od zwrotu kosztów postępowania, jeżeli uzna, że uiszczenie ich byłoby zbyt uciążliwe dla niego lub najbliższej rodziny będącej na jego utrzymaniu“, dodała § 2, który stanowił, że przepis powyższy nie ma zastosowania do zwrotu kosztów należnych oskarżycielowi prywatnemu lub pokrzywdzonemu od oskarżonego, albo oskarżonemu od oskarżyciela oraz powodowi cywilnemu od oskarżonego⁶¹. Ponadto wspomniana nowela wprowadziła do art. 11 przepisów wprowadzających k. p. k. § 2, według którego „ściganie z powodu zniewagi władzy państwowej, urzędnika państwowego lub osoby wojskowej podczas lub z powodu pełnienia przez nich obowiązków urzędowych lub służbowych, albo w związku z ich stanowiskiem, nastąpi z urzędu w wypadkach przewidzianych w obowiązujących ustawach, a przez wzgląd na interes publiczny może nastąpić również w wypadkach, gdy ściganie jest według ustawy uzależnione od skargi prywatnej, wniosku lub upoważnienia, choćby takiej, skargi, wniosku lub upoważnienia nie złożono“. Art. 11 § 2 przepisów wprowadzających k. p. k. nie stanowił jednak żadnego *novum*, gdyż poprzednio obowiązywał w tym zakresie art. 5 rozporządzenia Prezydenta z 10 maja 1927 r., zmieniającego niektóre postanowienia ustaw karnych o rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości i o zniewagach⁶², który również uniezależniał w takich sprawach ściganie od skargi pokrzywdzonego (ściganie mógł zarządzić minister sprawiedliwości).

Powstaje zatem pytanie, jakie czynniki złożyły się na to, że sanacja, która tak usilnie dążyła do ograniczenia, a następnie zupełnego zniesienia posiłkowej skargi prywatnej, obojętnie ustosunkowała się do zasadniczego oskarżenia prywatnego, i że oskarżenie to przetrwało nienaruszone pogłębiającą się stale faszyzację procesu karnego?

W literaturze burżuazyjnej spotyka się różne teorie uzasadniające pozystawienie ścigania pewnych przestępstw do wyłącznej lub prawie wyłącznej dyspozycji osób prywatnych. Najbardziej rozpowszechniony jest pogląd,

żenia prywatnego“. „W społeczeństwie naszym — mówił w innym miejscu prof. Makarewicz — istnieje jednak utarta frazeologia taniego wymiaru sprawiedliwości. Robi to takie wrażenie, jak gdyby podwyższenie opłat sądowych było zamachem kapitalistów na proletariát, oznaczało zamknięcie ludności drogi do wymiaru sprawiedliwości“. Prof. Makarewicz kategorycznie temu zaprzeczał (*Senat Rzeczypospolitej Polskiej*, Okres III, Sprawozdanie stenograficzne z 29 posiedzenia w dniu 11 marca 1930 r., łam 106—107).

⁶¹ W brzmieniu obwieszczenia Ministra Sprawiedliwości z 30 września 1932 r. (Dz. U. R. P. 1932 poz. 725).

⁶² Dz. U. R. P. 1927 poz. 399.

w myśl którego uzależnienie ścigania od skargi pokrzywdzonego uzasadnione jest tym, że przestępstwa ścigane w trybie skargi prywatnej są przestępstwami małej wagi, przy czym ściganie ich z urzędu mogłoby przynieść pokrzywdzonemu więcej szkody niż samo przestępstwo. Zwolennicy tego poglądu twierdzą, że przestępstwa prywatno-skargowe w bardzo małym stopniu naruszają interesy ogółu i państwo o tyle tylko jest zainteresowane w ich ściganiu, o ile życzy sobie tego sam pokrzywdzony⁶³. Inni uważają prywatno-skargowe ściganie przestępstw za relikty dawnych czasów⁶⁴. Byli też i tacy teoretycy, którzy skargę prywatną, podobnie jak i popularną, wyprowadzali z „prawa natury”⁶⁵. Na uwagę zasługuje wreszcie pogląd, według którego uzasadnienia istnienia zasadniczej skargi prywatnej należy szukać w tym, że gdyby prokurator musiał ścigać wszystkie przestępstwa i gdyby ściganie niektórych przestępstw nie było pozostawione pokrzywdzonemu, to prokuratura uwikłałaby się w chaosie drobnych spraw i niepotrzebnie zużywałaby energię, którą winna zachować na ściganie bardziej niebezpiecznych przestępstw⁶⁶.

Nie ulega wątpliwości, że na ukształtowanie się w procedurach burżuazyjnych zasadniczej skargi prywatnej poważny wpływ wywarł pogląd, iż ściganie niektórych przestępstw powinno się powierzyć pokrzywdzonemu, aby w ten sposób zabezpieczyć go przed ingerencją państwa w jego życie osobiste. W skardze prywatnej możemy więc doszukiwać się *sui generis* gwarancji wolności osobistej. Taki pogląd na instytucję skargi prywatnej rozpowszechniony był szczególnie w nauce niemieckiej XIX w. W sposób zwięzły i jasny pogląd ten wypowiedział Thomsen, który twierdził, że prawo oskarżania tylko wówczas może być zlecone pokrzywdzonemu, gdy państwo w ściganiu pewnych przestępstw ma mniejszy interes aniżeli pokrzywdzony w nieściganiu ich. Istnienie oskarżenia prywatnego uzasadniał Thomsen m. in. pobłażliwością państwa dla interesów i uczuć pokrzywdzonego i jego bliskich⁶⁷.

Tak samo i Komisja Kodyfikacyjna, kiedy wprowadzała do polskiego kodeksu postępowania karnego instytucję zasadniczej skargi prywatnej, kierowała się głównie względem na interes pokrzywdzonego⁶⁸. Komisja uważała,

⁶³ Por. np. E. Krzysuski, *Wykład procesu karnego austriackiego*, Kraków 1910, s. 14—15, oraz S. Glaser, *Polski proces karny w zarysie*, Kraków 1934, s. 136.

⁶⁴ Por. np. J. Makarewicz, *Prawo karne ogólne*, Kraków 1914, s. 64 nn.

⁶⁵ Por. np. K. Małkowski, *Przepisy postępowania sądowego w sprawach karnych*, Warszawa 1865, s. 6 nn.

⁶⁶ Por. np. R. Schmidt, op. cit., s. 65.

⁶⁷ Thomsen, *Antragsverbrechen und Uergehen des deutschen Strafgesetzbuchs des XII deutschen Juristentages*, t. II, s. 201. (Por. Fon-Riez, *O priestuplenijach nakazujemych tolko po žalobie potierpiwuszago po russkomu pravu*, S. Pieterburg 1882, s. 38 nn.

⁶⁸ Komisja Kodyfikacyjna R. P., *Wydział karny, Prawo materialne*, t. I, z. 1, s. 74 nn.

że „pomimo zasady, iż prawo karne jest prawem publicznym, a ściganie przestępstw jest rzeczą przedstawiciela władzy, nie zaś osoby prywatnej, pozostaną zawsze przypadki, w których państwo dla dobra obywateli będzie musiało odstąpić od swego wyłącznego przywileju ścigania przestępstw i niektóre z nich oddać do rozporządzenia pokrzywdzonego“⁶⁹.

Nie troska jednak o ochronę praw pokrzywdzonego ani też polityczna „neutralność“ przestępstw ściganych w trybie skargi prywatnej spowodowała, że proces faszyzacji postępowania karnego nie objął przepisów o prywatno-skargowym trybie ścigania przestępstw. O tym — zdaniem moim — zadecydowały zupełnie inne względy.

W ustroju burżuazyjnym ściganie niektórych przestępstw wyłącznie w drodze skargi prywatnej stwarza sytuację korzystną dla klasy panującej. Musimy tu odróżnić dwie grupy przestępstw prywatno-skargowych. Do pierwszej grupy należy zaliczyć takie przestępstwa, jak zniewagi, lekkie uszkodzenie ciała, naruszenia nietykalności cielesnej, zakłócenia miru domowego itp. Dochodzenie tych przestępstw w drodze oskarżenia prywatnego przynosi tę korzyść, że odciążone zostają organy państwowe powołane do ścigania przestępstw. Dochodzenie ich w trybie oskarżenia publicznego oznaczałoby przerzucenie ścigania stosunkowo drobnych przestępstw na prokuraturę i policję, obarczenie zaś tych organów nowymi obowiązkami musiałoby pociągnąć za sobą rozbudowanie aparatu prokuratorskiego i policyjnego, co z kolei obciążyłoby budżet państwowy. Prokuratura i policja natomiast obciążone drobniejszymi sprawami rozpraszałyby energię, którą w myśl założeń powinny były skoncentrować na ściganiu przestępstw bardziej niebezpiecznych dla burżuazji. Ustawodawca sanacyjny nie mógł być zresztą głęboko zainteresowany w ściganiu wszystkich tego rodzaju przestępstw, popełnianych najczęściej w środowiskach robotniczych i wiejskich. Bardzo często zresztą poddanie tych przestępstw ściganiu publiczno-skargowemu stwarzałoby sytuację niekorzystną dla burżuazji. W Polsce, gdzie z jednej strony wyrażona została w kodeksie postępowania karnego zasada legalizmu, a z drugiej wiele przestępstw przeciwko czci i nietykalności cielesnej popełniano w stosunku do robotników (zwłaszcza na folwarkach), rozciągnięcie ścigania publiczno-skargowego na wszystkie przestępstwa musiałoby doprowadzić do jawnego i powszechnego łamania praworządności albo do ścigania, które w wielu przypadkach sprzeczne byłoby z interesami klasy panującej. Natomiast poddanie pewnych przestępstw ściganiu prywatno-skargowemu (a wśród nich przestępstw przeciwko czci i nietykalności cielesnej) otwierało „furtkę“ umożliwiającą zwolnienie oskarżyciela publicznego z obowiązku wszczynania postępowania w takich sprawach, wysokie zaś koszty procesu

⁶⁹ *Projekt ustawy postępowania karnego z uzasadnieniem i tablicą porównawczą*, s. 157—158.

i formalizm postępowania sądowego oraz faktyczna konieczność korzystania z pomocy prawnika, stanowiły gwarancję, że skarga prywatna będzie wykorzystywana raczej przez przedstawicieli klasy panującej⁷⁰.

Inaczej przedstawiał się problem zainteresowania burżuazji w ściganiu prywatnym przy przestępstwach przeciwko wolnej konkurencji i prawom patentowym. Podłoże poddania tych przestępstw prywatno-skargowemu trybowi ścigania było zupełnie inne niż w przypadku przestępstw przeciwko czci i nietykalności cielesnej, naruszeń miru domowego itp. Zastanówmy się nad przestępstwami prywatno-skargowymi przewidzianymi w ustawie o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji⁷¹. Przede wszystkim musimy sobie wyjaśnić społeczny sens całej ustawy. To zaś najlepiej wyjaśni nam geneza ustawy. Do wydania i wprowadzenia w życie ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji burżuazyjny rząd polski zobowiązany został w drodze umów międzynarodowych. Obowiązek wydania tego rodzaju ustawy wynikał dla Polski w pierwszym rzędzie z faktu przystąpienia do konwencji paryskiej z roku 1883 w przedmiocie ochrony własności przemysłowej. Ponadto rząd polski zawierając traktat handlowy z Francją przyjął zobowiązanie, że postara się o wprowadzenie w życie ogólnej ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji⁷². Prof. Zoll, który był twórcą tej ustawy pisał, że „historia naszej ustawy [o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji] ma pewien genetyczny związek z tematem kredytu realnego dla przedsiębiorców...“⁷³. Jak więc widzimy, ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji wydana została w Polsce pod naciskiem zagranicznych monopolów, od których była uzależniona burżuazja polska. Rządy obcych państw wywierały nacisk, aby rząd polski w sposób możliwie najskuteczniejszy zabezpieczył ochronę obcych kapitałów. Powierzenie pokrzywdzonemu ścigania przewidzianych w tej ustawie czynów przestępczych stanowiło dodatkową rękojmię dla zagranicznych kapitalistów, którzy uniezależnili się tym samym od prokuratury. Takie samo było podłoże poddania prywatno-skargowemu trybowi ścigania tych przestępstw, które przewidziane były w ustawie o patentach, wzorach i znakach towarowych. Geneza ustawy o ochronie patentów, wzorów i znaków towarowych wskazuje na to, że i ta ustawa, podobnie jak ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, miała na celu przede wszystkim ochronę zagranicznego kapitału⁷⁴.

⁷⁰ Dostępność skargi prywatnej jedynie dla ludzi zamożnych podkreślali także niektórzy teoretycy burżuazyjni, m. in. F. Liszt. (F. Liszt, op. cit., s. 28).

⁷¹ Rozporządzenie Prezydenta R. P. z 17 września 1927 r. (Dz. U. R. P. 1927 poz. 749j).

⁷² Por. A. Kraus - F. Zoll, *Polska ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji*, Poznań 1929, s. 16—17.

⁷³ F. Zoll, *Projekt ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji a sprawa kredytu realnego dla przedsiębiorców*, *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*, 1927, s. 125.

⁷⁴ F. Zoll, *Prawo cywilne*, t. II, Poznań 1931, s. 159.

Wydaje się, że powyższe rozważania udzieliły wyczerpującej odpowiedzi na pytanie, dlaczego w tym czasie, kiedy sanacyjny reżim faszystowski likwidował liberalne urządzenia procesu karnego, znosząc m. in. instytucję posiłkowej skargi prywatnej, pozostawił nienaruszoną zasadniczą skargę prywatną.

Wiesław Daszkiewicz (Poznań)

LE DROIT DE LA VICTIME À ASSUMER LE RÔLE D'ACCUSATEUR,
ET LES RÉFORMES D'ENTRE LES GUERRES DE L'INSTRUCTION CRIMINELLE
EN POLOGNE

R é s u m é

Le code polonais d'instruction criminelle de 1928, dans sa teneur initiale, attribuait à la personne lésée des droits étendus en ce qui concerne la poursuite des infractions. Il prévoyait, entre autres, l'accusation subsidiaire privée. Dans les affaires d'infractions donnant lieu à l'action publique, et étant du ressort des tribunaux d'arrondissement ou des cours d'assises, la victime avait droit, dans le délai d'une semaine à partir du refus de poursuite ou de l'ordonnance de non-lieu, de s'adresser à la cour d'appel en vue d'obtenir son consentement à appuyer l'accusation. Le législateur polonais, en accordant à la victime la possibilité d'assumer le rôle de l'accusateur subsidiaire, s'inspirait principalement des législations autrichienne et allemande. Ces législations — malgré que chacune donnait une solution différente au problème du correctif apporté au monopole d'accusation du procureur — préoyaient toutes les deux la participation de la victime, à titre d'accusateur, à la procédure criminelle dans les affaires faisant naître l'action publique. La solution qu'adopta la législation bourgeoise polonaise était le plus rapprochée du modèle autrichien. Toutefois, le droit pour la personne lésée d'apparaître dans le rôle de l'accusateur subsidiaire était formulé dans l'instruction criminelle polonaise d'une manière beaucoup plus large que dans la procédure autrichienne, vu que d'après le code de 1928 toute personne à qui avait été porté préjudice pouvait faire usage de ce droit sans constituer au procès partie civile; tandis que la procédure autrichienne prévoyait que seul le requérant intentant une action civile pouvait assumer le rôle d'accusateur subsidiaire. D'autre part, cependant, la procédure polonaise comprenait une restriction qui n'était pas connue du code autrichien. La victime, notamment n'obtenait pas automatiquement — du seul fait du refus de poursuite ou de la clôture de l'instruction par une ordonnance de non-lieu — le droit de porter plainte et d'appuyer celle-ci par la suite. Si elle voulait assumer le rôle d'accusateur, en se substituant au procureur qui renonçait à la poursuite, elle devait obtenir l'agrément de la cour d'appel. En faisant dépendre le droit pour la personne lésée d'assumer ce rôle de la décision de la cour, on s'inspirait plutôt des modèles empruntés au code allemand.

Les droits de la victime, dans les affaires relatives aux infractions ressortissantes aux tribunaux urbains, ont été réglés d'une manière différente. Dans ces affaires le législateur polonais, en profitant de l'expérience acquise dans les provinces où avait été appliquée la procédure criminelle russe de 1864, a accordé à la victime le droit de porter plainte devant le tribunal et d'appuyer l'accusation à l'égal du procureur.

comme accusation principale, de sorte que la poursuite de certaines infractions, tels que: actes de violence, injures, contusions légères etc., était laissée à l'initiative de la personne lésée. A ce droit on n'avait pas touché, vu que sa limitation aurait provoqué la nécessité de confier la poursuite desdites infractions au ministère public, ce qui, en grevant celui-ci de nouvelles obligations, aurait nécessité son agrandissement, et aurait constitué une charge sérieuse pour le budget de l'Etat. D'autre part, le ministère public, ayant à sa charge des affaires de moindre importance, n'aurait pu concentrer son attention sur la poursuite d'infractions présentant un plus grand danger pour la classe dominante, et se conformer ainsi aux tendances de la réforme. D'ailleurs, le législateur du régime n'était point intéressé à la poursuite de toutes les infractions donnant lieu à des plaintes privées et commises pour la plupart dans les milieux ouvriers et ruraux. La poursuite d'office de ces infractions aurait créé, également, une situation défavorable à la bourgeoisie. En effet, en Pologne, où d'une part on avait exprimé, dans le code de l'instruction criminelle, le principe de légalité, et de l'autre — de nombreuses infractions contre l'honneur et l'inviolabilité corporelle des ouvriers (surtout dans les propriétés foncières) étaient commises, l'extension de la poursuite d'office à toutes les infractions aurait amené — ou bien une violation flagrante de la légalité, ou bien une poursuite contraire aux intérêts de la classe dominante. Ainsi, le fait que la poursuite de certaines infractions pouvait être engagée en vertu d'une plainte privée, créait une „échappatoire“ qui permettait la libération de l'accusateur public de l'obligation d'intenter une action. D'autre part, les frais élevés du procès et le formalisme de la procédure judiciaire, exigeant le recours à l'aide d'un juriste, constituaient une garantie que la plainte privée sera pratiquée surtout par les représentants de la classe dominante.